Nr. 10 Lwów, dnia 1-go października 1928. Rok V.

Adres Redakcji:
Lwów, ul. Tarnowskiego 79.
Adres Administracji:
Plac Św. Ducha L. 1.
(Kasa Skarbowa I)

GŁOS URZĘDNICZY

Cena
50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. **Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.**

Nr. konta P. K. O. **141.944.** Odpowiedzialny redaktor: **Marceli Krajewski.**

Na listach i wszelkich pismach, adresowanych bądź to do Towarzystwa Małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych, bądź też do Redakcji „Głosu Urzędniczego", należy umieścić pod miejscem przeznaczenia „Lwów" dopisek: **Kasa Skarbowa I, plac Św. Ducha L. 1.**

Redakcja „Głosu Urzędniczego".

U progu drugiego dziesięciolecia.

Kiedy u progu drugiego dziesięciolecia naszej państwowości, zastanowimy się nad plonem wysiłków pracy państwowo twórczej we wszystkich dziedzinach życia Polski Odrodzonej, kiedy wielokrotnie z poczuciem dumy zwycięskiej, uprzytomnimy sobie różne fazy zmagań się z przeszkodami w rozwiązaniu problemów natury ekonomicznej lub społecznej, kryjących w sobie wielkie niebezpieczeństwa, przez które nawa naszej młodej państwowości została szczęśliwą dłonią sterników przeprowadzona, mimo podziw radosny, który dzieło Odrodzenia obudzić musi w piersiach każdego obywatela Państwa, my funkcjonarjusze państwowi, których dziesięcioletnia ofiarność w niemałej mierze przyczyniła się do dokonania wielkiego dzieła, porównując nasze obecne położenie z położeniem w ciągu lat dziesięciu i w stosunku do innych warstw społecznych, nie będziemy mogli oddalić od siebie fatalnych refleksji na temat zapoznania ofiarności i samozaparcia się funkcjonarjusza państwowego.

Gdy w ciągu dziesiątka lat wiele problemów ekonomicznych i społecznych znalazło całkowite lub częściowe rozwiązanie, gdy zdołano znaleźć rozwiązanie dla takich zagadnień, jak odbudowa zrujnowanych przez wojnę warstatów pracy, zapewnienie rozwoju rolnictwa, handlu, i przemysłu, zmniejszenia bezrobocia, uporządkowania źródeł dochodów Skarbu Państwa, organizacji floty handlowej, ochrony pracy, ubezpieczeń pracowników i dziesiątków, dziesiątków innych, sprawa urzędnicza przedstawiająca dla Państwa niemniejsze od innych spraw znaczenie, mimo wielokrotnych zapewnień ze strony powołanych czynników, nietylko że nie została rozwiązana, ale nie wyszła poza stadjum w jakiem zaistniała prawie, że w zaraniu istnienia Państwa.

Sejmy i Rządy przechodzą nad nią, odstępując ją zawsze następcom jako problem programowy, który w końcu stał się niebezpieczną rafą w polityce wewnętrznej, wymijaną zręcznie przez sterników polityki.

To też na progu drugiego dziesięciolecia, kiedy każda dziedzina urządzeń państwowych i organizacji życia wykazuje postęp, problem urzędniczy przedstawia smutną lukę i pozostaje nadal otwarty. Z żalem konstatuje urzędnik państwowy, iż w położeniu jego nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Pozostał niestety tem, na co skazano go w zaraniu sejmowego możnowładztwa, parjasem pod względem ekonomicznej i socjalnej pozycji, uważanym za ciężar dla Państwa przez jednych, za zjadacza chleba państwowego przez drugich.

I jeżeli do pewnego stopnia, opinja ta urobiona przez ugrupowania polityczne niechętne warstwie urzędniczej, w okresie żeglowania nawy państwowej po wzburzonych falach eksperymentów, uległa zmianie na lepszą, z chwilą gdy ster nawy ujęły silne i pewne dłonie, to jednak dotąd nie przejawiła się zdecydowanie wola do rozprawienia się z tym problemem, który swoją ważkością stanowić musi kulę u nogi każdego rządu.

Zwlekanie z rozwiązaniem tego problemu w sposób stanowczy, w duchu nowożytnych dewiz społecznych stało się przyczyną tak zdumiewającego zjawiska; że u progu drugiego dziesięciolecia państwowości, funkcjonarjusz państwowy pozostający na służbie od pełnych lat dziesięciu, niema nawet minimum uprawnień wypływających z charakteru stałości jego stosunku do pracodawcy, nie wie kim jest, i jak się w służbie nazywa, gdyż nie posiada dokumentu na przemianowanie w polskiej służbie.

Jego położenie ekonomiczne nie uległo żadnej zmianie na lepsze, zaś pozycja społeczna pozostała na tym samym niskim poziomie, na który zepchnęła go pauperyzacja w zaraniu dziesięciolecia.

Pozycja ta jest bez należnego znaczenia, któż bowiem w społeczeństwie liczy się poważnie z zawsze zagrożoną egzystencją funkcjonarjusza, którego zawód stał się synonimem niedostatku, a którego można usunąć każdej chwili bez podania powodów?

Okres dziesięciolecia, który przy wytężonej energji okazał się wystarczającym do stworzenia olbrzymich dzieł, niewystarczył do usunięcia takich anomalji, jak piastowanie przez wielu jeszcze urzędników cudzoziemskich tytułów urzędowych i do uregulowania stosunku publiczno-prawnego przez stabilizację.

Istnieją dziś jeszcze tytuły urzędnicze nigdzie i nikomu nieznane, nad którymi zastanawiać się musi nietylko obywatel Państwa Polskiego, ale nawet dygnitarz nieobeznany z tytulaturą cudzoziemską zaborców.

Z tymi to tytułami odchodzą urzędnicy po dziesięciu latach służby w Państwie własnem na emeryturę, a nawet ich najbliżsi nie wiedzą jaki piastowali tytuł, a jaki im się należał.

Zapewne, że nie są to sprawy pierwszorzędnego znaczenia, lecz ilustrują one stadjum pierwotności sprawy urzędniczej, oraz brak pośpiechu, gdy chodzi chociażby o niekosztowne usuwanie szczegółów z tą sprawą związanych.

Generalne rozwiązanie kwestji urzędniczej, sprawa zmiany pragmatyki służbowej, zasadniczej regulacji uposażenia na zasadzie minimum egzystencji dla najniższego funkcjonarjusza, automatycznego awansu, regulacji dodatku mieszkaniowego, poruszona tylko nawiasowo w Sejmie i kategorycznie odrzucona przez stronnictwa unikające przyjęcia na siebie pewnych ciężarów ze sprawą tą związanych, nie wyszła ani krok poza martwy punkt w formie szukania zupełnie nowych źródeł pokrycia.

Zainicjowana pod niepomyślnymi auspicjami, przedstawia fatalną lukę w ocenie działalności na polu polepszenia bytu funkcjonarjusza państwowego, w przeciwieństwie do dziedziny rozwoju warunków socjalnych innych zawodów.

Zmianie na lepsze uległy warunki pracy rolnika, robotnika czy wogóle fizycznego pracownika, doznała troskliwej opieki ochrona pracy, zostały zapewnione pewne minima zarobków w przemyśle. Specjalne ustawodawstwo bierze w obronę interesy wszystkich zawodów do służby domowej włącznie, specjalne inspektoraty pracy czuwają nad dostarczeniem jej i ochroną robotnika przed wyzyskiem.

Praca funkcjonarjusza państwowego nie jest chronioną, nikt nie czuwa nad ilością przepracowanych przez niego godzin ponad normę, niema dla niego inspektoratów pracy, sądów rozjemczych, ani komisji regulujących warunki pracy i zatargi o wynagrodzenie, niema ubezpieczenia na wypadek utraty pracy o ile nie nabył praw do emerytury, za którą z własnych funduszów opłaca wkładki. Czyż wkładki te są zwracane, gdy urzędnik rezygnuje ze służby bez praw do emerytury?

Czemże więc tłumaczą się te warunki? Niczem innem jak stałością pracy i stosunku pracownika do pracodawcy, wypływającą z charakteru zawodu pracownika publicznego.

Czy jednak u progu drugiego dziesięciolecia stosunek ten można nazwać stałym, gdy dotąd nie ustało stosowanie art. 116 dekretującego usuwalność urzędnika państwowego?

Jeżeli w wielką rocznicę odzyskania Niepodległości, w tym okresie święta narodowego, które jako święto radości pozwala społeczeństwu zapomnieć o przewinach więźniów i darzyć ich amnestją, wyróżniać zasłużonych sprawie publicznej widocznymi odznakami zasługi, nie zostaną wspomniane zasługi funkcjonarjuszy państwowych, tych cichych, bezimiennych pracowników, których ofiarność w ciągu lat dziesięciu w niemałym stopniu przyczyniła się do osiągnięcia tego co już dokonane zostało, drugie dziesięciolecie zastanie warstwę urzędniczą w tem samem stadjum upadku, jaki od początku nowej ery państwowej się zaznaczył.

W bezpośredniej bowiem zależności od ekonomicznych warunków egzystencji pracownika państwowego, pozostaje jego społeczna pozycja. Pod względem zaś tej pozycji zajmuje pracownik państwowy na progu nowego dziesięciolecia to samo upośledzone miejsce, na które zepchnięty został w pierwszych latach przez celową, dogadzającą interesom stronnictw pauperyzację.

Byłoby wprost tragedją dla warstwy urzędniczej, tragedją do której wyższa sprawiedliwość społeczna powinna z okazji wielkiego święta państwowego nie dopuścić, gdyby sprawa urzędnicza w swem pierwotnem stadjum miała przekroczyć próg drugiego dziesięciolecia.

Uważany dotąd za małoproduktywny czynnik przez jednych, za ciężar dla Państwa przez innych, funkcjonarjusz państwowy skromnie uposażony, źle odżywiany, licho odziany, odsunięty od możności korzystania z dobrodziejstw kultury fizycznej, umysłowej i towarzyskiej i utrzymania się na stopie odpowiadającej jego wykształceniu, jego poczuciu swego znaczenia, jako cząstka składowa wielkiego aparatu państwowego w wielkiem państwie, powinien w interesie Państwa któremu służy, odzyskać w całej pełni to stanowisko, jakie w społeczeństwie z racji spełnianych zadań zająć mu należy i jakie zająć powinien.

Byłoby by bowiem, jak wspomniano krzywdą społeczną dla warstwy urzędniczej, gdyby sprawa urzędnicza na progu drugiego dziesięciolecia nie mogła ruszyć z martwego punktu i gdyby funkcjonarjusz państwowy nadal miał pozostać w tych warunkach w jakich znajduje się obecnie, tylko nominalnie zaliczany do warstwy intelektualnie wyżej postawionej, w praktyce zaś postawiony poza nawiasem społecznym.

Patrząc z podziwem na wspaniałe rezultaty dziesięcioletnich wysiłków, na wielkie dzieła twórczej myśli państwowej, warstwa urzędnicza kieruje u progu dziesięciolecia wzrok w stronę Męża, którego Opatrzność przeznaczyła na Wodza Narodu i od którego jedynie ratunek przyjść może, ufna że potężny rozum stanu, który przenika wszelkie poczynania w dziedzinach rozwoju bytu i potęgi naszego Państwa, nie pozwoli zapoznać doniosłości zaspokojenia potrzeb tej warstwy społecznej, która jest wykonawczynią wszystkich poczynań, realizujących ideje wielkiego Budowniczego Państwa.

St. M.

Okólnik

w sprawie przedłużania godzin urzędowych.

Do Panów Prezesów wszystkich Izb Skarbowych.

W podległych Ministerstwu Skarbu władzach i urzędach daje się zauważyć zbyt szerokie stosowanie uprawnień, przysługujących władzom w myśl postanowień art. 27 ust. o państwowej służbie cywilnej w sprawie pełnienia przez urzędników czynności służbowych poza przepisanemi godzinami urzędowemi.

W rezultacie zbyt szerokiego stosowania powyższych uprawnień urzędnicy skarbowi zmuszani są stale do prac poza godzinami urzędowemi w porze wieczorowej, oraz w niedzielę i święta. Taki stan w konsekwencji powoduje zmniejszenie wydajności pracy w ciągu przepisanych godzin urzędowych, zwłaszcza w terminach wymiaru i poboru podatków lub przy wykonywaniu innych prac terminowych. Nie są też wykluczone omyłki, mające swe źródło właśnie w przemęczeniu urzędników z powodu przepracowania.

W związku z powyższem zarządzam ograniczenie pracy we władzach i urzędach skarbowych wyłącznie do przepisanych godzin urzędowych.

Natomiast w celu podniesienia wydajności pracy urzędników skarbowych w ciągu przepisanych godzin urzędowych, polecam wydać kategoryczne zarządzenia w sprawie ścisłego przestrzegania przez wszystkich bez wyjątku urzędników przepisanych godzin urzędowych, tudzież w sprawie należytego wykorzystania pracy w czasie tych godzin, wreszcie w sprawie racjonalnego rozdziału pracy pomiędzy poszczególnych urzędników.

Wobec postanowień § 10 rozporządzenia z 20 czerwca 1927 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 66, poz. 588) winni Panowie Prezesi w wypadkach bezwzględnej konieczności wydawać doraźne zarządzenia, na wniosek kierownika zainteresowanego urzędu, o czasowem zasileniu danego urzędu urzędnikami z innych urzędów skarbowych, znajdujących się w tej samej miejscowości, nie wyłączając urzędników Kontroli Skarbowej.

Zaznaczam jednak, iż za sprawne funkcjonowanie wszystkich działów służby skarbowej są Panowie Prezesi osobiście odpowiedzialni, wobec czego wydawane zarządzenia o czasowem zasileniu jakiegokolwiek działu służby nie powinny osłabiać sprawności innych działów służby.

Ścisłe wykonanie powyższego winno usunąć potrzebę wprowadzania na czas dłuższy zajęć służbowych poza godzinami urzędowemi, zwłaszcza, że obsada personalna w poszczególnych okręgach jest naogół wystarczająca.

Gdyby mimo to w jakimkolwiek urzędzie zaszła potrzeba, wskutek chwilowej zmiany względnie chwilowego uszczuplenia stanu osobowego, wprowadzenia zajęć w godzinach pozabiurowych zajęcia takie mogą być wprowadzane na czas nieprzekrachzający ogółem w ciągu roku dwóch miesięcy za zgodą Prezesa Izby.

Wprowadzanie zajęć w godzinach pozaurzędowych na czas dłuższy wymaga w każdym w poszczególnym wypadku uzyskania uprzedniej zgody Ministerstwa.

Zajęcia w godzinach pozaurzędowych, wprowadzone z zezwolenia Prezesów i ewentualnie wskutek zarządzenia Ministerstwa, winny być obok nazwisk urzędników utrzymywane w dokładnej ewidencji co do dat, oraz ilości przepracowanych godzin.

W miarę posiadanych środków, tego rodzaju zajęcia będą osobno wynagradzane.

Równocześnie przypominam Panom Prezesom postanowienia okólnika z 17 kwietnia 1928 r. L. D. I. 2327/2/28 o wykorzystaniu urlopów wypoczynkowych przez urzędników skarbowych i zaznaczam, że postanowienia te winny być ściśle przestrzegane.

Minister Skarbu: (—) *G. Czechowicz.*

Protokół

z posiedzenia pełnego Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników Rachunkowo-Kasowych we Lwowie, odbytego dnia 16 września 1928 r. z następującem porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołów z ostatniego posiedzenia Wydziału i z Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Kasowe.
3. Sprawozdanie z czynności.
4. Sprawa zakupna gruntu pod budowę Domu Zdrowia.
5. Wnioski i interpelacje.

Obecni: prezes kol. Nowakowski; wiceprezesi koledzy Kolmer i Meidinger; koledzy; Darowski, Faleski, Horwath, Kriegel, Maciszewski, Pakos, Przemykalski, Rakucki i Saling.

Kol. prezes otwiera posiedzenie i prosi o odczytanie protokołów z ostatniego posiedzenia Wydziału i z Walnego Zgromadzenia. Protokoły, po odczytaniu, przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Odnośnie do drugiego punktu porządku dziennego odczytano sporządzony przez kol. Burghardta bilans surowy za czas od 22 marca do 30 sierpnia 1928 r. Kol. prezes ponadto przedstawia stan majątku Towarzystwa, który — nie licząc funduszu na budowę Domu Zdrowia — wynosi około 3.400 złotych. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Następnie kol. prezes zdaje sprawę z dotychczasowej działalności Wydziału. Wspomina o stworzeniu Kasy Koleżeńskiej, o zainicjowaniu funduszu budowy Domu Zdrowia, który dziś wynosi około 940 zł, przedstawia zabiegi Wydziału w sprawie awansów lipcowych, względnie o sprawiedliwe przeprowadzenie tychże, w którym to celu wysłano delegacje do Izby Skarbowej we Lwowie i do Ministerstwa Skarbu, przypomina wystosowanie memorjału do S. U. S. w sprawie przeszeregowania i stabilizacji, wskazuje na poruszanie w *Głosie Urzędniczym* wszystkich kwestji, które mają wpływ na położenie materjalne i moralne członków Towarzystwa. Przyznaje, że wobec panujących stosunków Wydział nie wiele mógł zdziałać, zapewnia jednak, że w swej działalności nie zaniedbuje niczego coby mogło służyć dla dobra członków. Kol. Horwath zabiera głos i stwierdza, że Wydział w swej działalności wyczerpał wszystkie środki, jakie stały mu do dyspozycji i w danych warunkach nie mógł więcej uzyskać. Na jego wniosek przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Następnie kol. prezes przystępuje do punktu 4 porządku dziennego i poddaje pod dyskusję myśl zakupna gruntu pod budowę Domu Zdrowia, wychodząc ze założenia, że bez względu na to, kiedy można będzie przystąpić do budowy Domu, zakupno gruntu w odpowiedniem miejscu klimatycznem stanowi bardzo dobrą lokatę uzbieranego dotychczas funduszu, tembardziej, że wedle powziętych informacji, odpowiednią parcelę możnaby np. w dolinie Prutu stosunkowo tanio nabyć. W dyskusji zabierają głos koledzy Przemykalski, Meidinger, Maciszewski i Horwath. Na wniosek kol. Horwatha wybrano Komisję w osobach kol.; prezesa Nowakowskiego, Darowskiego i Maciszewskiego, która ma się zająć tą sprawą i postanowiono zaprosić kolegę Kutscherę, naczelnika Urzędu Skarbowego w Nadwórnej do współdziałania z tą komisją.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego. Kol. wiceprezes Kolmer w imieniu swojem i niektórych kolegów protestuje przeciw omawianiu kwestji awansów w Kasach skarbowych w sposób taki, jaki się przedstawia w ustępie drugim artykułu p. t. Refleksje na temat awansów urzędników kasowych w Małopolsce, umieszczonego w *Głosie Urzędniczym* za wrzesień b. r. albowiem koledzy z Urzędów skarbowych odnoszą z tego artykułu wrażenie, jakoby on miał na celu wyjednanie awansów dla

urzędników kasowych ze szkodą dla kolegów z Urzędów skarbowych.

Kol. prezes konstatuje, że rękopisu tego artykułu przed oddaniem go do druku nie czytał, ponieważ w tym czasie był na urlopie. Pozatem wskazuje na bezstronną i lojalną działalność Wydziału, względnie delegacji w sprawie awansów, bez względu na przydział służbowy Kolegów.

Kol. Maciszewski, jako autor artykułu, zapewnia, że zupełnie obcą mu jest tendencja szkodzenia Kolegom z urzędów skarbowych, a inkryminowany ustęp przedstawia tylko stan faktyczny w celu wykazania upośledzenia małopolskich urzędników kasowych w porównaniu z urzędnikami kasowymi w innych dzielnicach Państwa, co przecież z dalszej treści artykułu jasno wynika. Zresztą artykuł ten w kilku miejscach wykazuje również pokrzywdzenie awansowe Kolegów z urzędów skarbowych. Ostrze artykułu zwraca się nie przeciw awansowi według starszeństwa, jaki obecnie w przeważnej ilości wypadków jest stosowany, lecz przeciw zbyt szczupłej ilości stanowisk, zwłaszcza tych w VII stopniu.

Kol. Saling, jako członek Komisji redakcyjnej, który w zastępstwie prezesa czytał w mowie będący artykuł przed oddaniem go do druku, oświadcza, że w artykule tym nie mógł się dopatrzyć szkodliwych dla Kolegów z urzędów skarbowych ustępów, oraz że nie było powodu skreślić zdania czy ustępu, który przedstawia fakty, uwydatniające upośledzenie Kolegów, w tym wypadku kasowych. Stwierdza ponadto, że jest wprost zaskoczony interpelacją, bo z treści artykułu, jego zdaniem, nie można wysnuć tendencji skierowanej przeciw Kolegom z urzędów skarbowych.

Kol. Kolmer przyjmuje powyższe oświadczenia do wiadomości.

Kol. Meidinger stawia wniosek na zamknięcie dyskusji na ten temat, oraz by kol. Horwath jako przewodniczący Koła okręgowego S. U. S. we Lwowie, wypowiedział się co do stosunku S. U. S. do naszego Towarzystwa. Wnioski te uchwalono.

Kol. Przemykalski żali się, że dotychczas nie zwoływano pełnego posiedzenia Wydziału.

Kol. prezes usprawiedliwia to tem, że nie było ważniejszych spraw do omawiania, a zwoływanie pełnego Wydziału bez ważnych przyczyn nie jest wskazane, ze względu na dość znaczne koszta podróży, wypłacane Kolegom zamiejscowym.

Kol. Rakucki przedkłada wniosek na piśmie, domagający się akcji mającej na celu przeszeregowanie na wzór urzędników pocztowych. Uchwalono wnieść memorjał przez S. U. S.

Kol. Meidinger stawia wnioski: na urządzanie sejmików w większych miastach na wzór sejmików, urządzanych przez Sekcję krakowską; na udzielanie tejże Sekcji zawiadomień o odbyć się mających posiedzeniach Wydziału (choćby tylko lwowskich członków Wydziału), tudzież odpisów protokołów posiedzeń Wydziału; dalej wniosek, aby zająć odpowiednie stanowisko wobec niezatwierdzenia względnie skreślenia wniosków awansowych przez Ministerstwo, wreszcie wniosek, aby spowodować wyjaśnienie zwyczaju mianowania urzędników i posuwania do wyższych stopni w innych terminach, niż z pierwszym stycznia i z pierwszym lipca, które wyraźnie są zastrzeżone ustawą o państwowej służbie cywilnej.

Wszystkie powyższe wnioski przyjęto i uchwalono.

Kol. Przemykalski stawia wniosek, aby wyjednać w Izbie Skarbowej wprowadzenie w życie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w sprawie zaniechania pracy poza godzinami urzędowymi. Uchwalono wnieść w tej sprawie prośbę do Izby Skarbowej.

Kol. Kriegel stawia wniosek, aby spowodować przyspieszenie przemianowań.

Kol. Horwat wyjaśnia, że prace około przemianowań są w toku. — W dalszym ciągu kol. Horwath odnośnie do wniosku kol. Meidingera wyjaśnia stosunek S. U. S. do naszego Towarzystwa, nie wnosząc jednak żadnej nowej koncepcji, a powtarzając tylko to, co wypowiedzieli na Walnem Zgromadzeniu pp. Kozłowski i Dr. Filipek.

Uchwalono odnieść się do Koła okręgowego S. U. S. we Lwowie o stworzenie w łonie tegoż Sekcji dla spraw urzędników rachunkowo-kasowych.

Następnie odczytano wniosek pisemny kol. Kozłowskiego ze Stanisławowa, domagający się akcji w celu rozszerzenia postanowień noweli do ustawy uposażeniowej z 30 marca 1928 Rz. U. Rz. P. Nr. 38 na tych urzędników, którzy jeszcze przed wejściem w życie tej noweli zostali wskutek postanowień art. 7 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 pokrzywdzeni. Prośby bowiem interesowanych, wniesione podług wzoru ogłoszonego w *Głosie Urzędniczym* Nr. 7, za lipiec b. r. bywają przez Izbę Skarbową odmownie załatwiane i nie są nawet przedkładane Ministerstwu Skarbu.

Uchwalono zasięgnąć porady co do ewentualnej akcji w powyższej sprawie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął kol. prezes posiedzenie, które trwało od godz. 10 do 14-tej.

Za Wydział:

Sekretarz: *Saling,* m. p. Prezes: *Nowakowski,* m. p.

Nasze zadania w najbliższej przyszłości.

Powołana do współdziałania we wszystkich zagadnieniach dotyczących naszej gałęzi służby nasza organizacja, nie może ograniczać się tylko do spraw personalnych członków, które z konieczności stanowiły gros jej usiłowań i zabiegów.

Poważne zagadnienie bieżące przedstawia sprawa włączenia księgowości i egzekucji do Kas skarbowych, odłożona jak wiadomo do końca b. r. budżetowego, zatem na czas już względnie krótki. Sprawa ta posiada tak dla interesu zawodu, jak i dla zasadniczych celów organizacji doniosłe znaczenie i nie powinna być bez udziału urzędników kasowych załatwiona. Już w jednym z poprzednich zeszytów „Czasopisma Skarbowego“ podany został do wiadomości komunikat, zawierający ogłoszenie zorganizowania się w S. U. S. w Warszawie, Sekcji Urzędników rachunkowo-kasowych, oraz zapowiedź, iż jednem z głównych jej zadań będzie zajęcie stanowiska i współpraca w kierunku przeprowadzenia pewnych zmian w rozp. Minist. Skarbu z 20 czerwca 1927 Dz. U. Rz. P. Nr. 66, co do złagodzenia tych postanowień, które zbyt surowo traktują urzędników rach. kasowych przy zmianie stosunku hierarchicznego i mogą być bez naruszenia prawnych podstaw odpowiedzialności urzędników rach.-kas., zmienione w duchu większej samodzielności, nie tangując samopoczucia osobistej i urzędowej godności podporządkowanych urzędników rachunkowo-kasowych.

Że sprawa ta nieprzestaje być aktualną, znajdujemy potwierdzenie w zapowiedzi p. Ministra Skarbu, udzielonej delegacji S. U. S. w Warszawie w czerwcu b. r.; że na jesieni zostaną powołane dwie komisje, a to celem przeprowadzenia rewizji etatów, oraz druga celem uproszczenia manipulacji. Nie ulega wątpliwości, że w skład tych komisji wejdą przedstawiciele kasowości, a prawdopodobnem jest, że również z Małopolski, zwłaszcza, iż zamierzone wcielenie księgowości i kasowości, oraz zmiany w stosunku hierarchicznym Władz i Urzędów, znajdują pierwowzór w dawnych urządzeniach tych urzędów w Małopolsce.

Gdyby jednakowoż miało być inaczej i gdyby z Małopolski nie zostali powołani urzędnicy rach.-kasowi do współpracy w tej komisji, zadaniem naszej organizacji będzie przedstawić i uzasadnić potrzebę takiej współpracy, tak w interesie sprawności służby, jak i uchronienia pewnych wywalczonych dotąd praw w pozycji hierarchicznej i służbowej urzędnika rach.-kasowego.

Że takie same zadanie zakreśliła sobie również Sekcja urzędników rach.-kasowych w Warszawie, stwierdza jeden z komunikatów S. U. S., który wyraża zdanie, iż w ciągu roku uda się wypracować takie rozwiązanie sprawy, które chroniąc zasadnicze wymogi służbowe, złagodzi postanowienia, naruszające poczucie godności urzędnika kasowego.

Także rewizja etatów, wymaga bacznej czujności ze strony organizacji, zwłaszcza w związku z rozszerzeniem kompetencji Kas skarbowych.

Ilość etatów wyższych już na obecne warunki jest zbyt szczupła, okaże się zaś całkiem niewystarczającą i niewspółmierną po wzmożeniu dwu i trzykrotnem czynności w Kasach skarbowych.

Również i w tym kierunku będzie zadaniem naszej organizacji, przez odpowiednie uzasadnienie i statystyczne daty wykazać potrzebę rozbudowy etatów wyższych, i spowodować przez Sekcję urzędników rach.-kasowych w Warszawie, wzięcie przez miarodajne czynniki tego przedstawienia pod rozwagę.

Ale nietylko współpraca wedle najlepszej woli i sumienia dla interesu służby i pogodzenia go z interesem członków organizacji, przedstawia dla nas poważne zadania. Pozostaje jeszcze sprawa odmłodzenia naszej gałęzi służby, o którą również poważnie troszczyć się musimy. Wprowadzenie zmian pociągnie za sobą nietylko wzmożenie pracy, lecz i konieczność rozpoczynania nauki urzędowania od początku, wyszkolenia personelu, by sprawność i reputacja Urzędów naszych chlubna dotąd, nieucierpiała.

Gdy uczynimy przegląd naszych sił, które z roku na rok zmniejszają się gwałtownie, spostrzeżemy, iż wyszkolonych i w pełni sił urzędników rachunkowo-kasowych jest coraz mniej.

Wobec zarządzeń o przenoszeniu urzędników w stan spoczynku po ukończeniu 60 roku życiu i 35 roku służby, stan nasz zmniejsza się gwałtownie, a już w ciągu najbliższych 5 lat zmniejszy się do minimum, gdyż wielka ilość urzędników rach.-kasowych w Kasach i Urzędach skarbowych osiągnie w tym czasie wiek przepisany. Ci najmłodsi, którzy pozostaną, również w ciągu tych kilku lat osiągną przynajmniej 55 rok życia i 35 rok służby, w którym mają prawo przejść w stan spoczynku. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozszerzenie kompetencji Kas skarbowych z równorzędnem podwojeniem czynności i wzmożeniem odpowiedzialności, przerzedzi znacznie siły z pośród urzędników rachunk.-kasowych, obecnie już wyczerpane i nadwyrężone. — Stan jaki wtedy zapanuje w Kasach skarbowych, rozumie się po włączeniu księgowości i egzekucji, przedstawiać będzie poważne niebezpieczeństwo dla interesu służby i Skarbu Państwa, zagraża bowiem dezorganizacją.

Troszczyć się przeto musimy dziś już o najbliższe jutro i obecnie już zadaniem naszem być powinno, niedopuścić do niedomogów i dezorganizacji sprawności zawodu.

Zdarza się zaś już obecnie, że w niektórych większych miejscowościach, odchodzi lub odejdzie w stan spoczynku po dwóch i trzech starszych rutynowanych

urzędników naraz, których natychmiast niema kto zastąpić.

Jedno z ostatnich zarządzeń Min. Skarbu uchyla zakaz przyjmywania praktykantów II. kateg. do służby kasowej i upoważnia Izby Skarbowe do ich przyjmywania we własnym zakresie. — Dokonane to zostało okólnikiem z 27 czerwca 1928 r. L. D. I. 4202/2/28.

Wprawdzie świeżo przyjęte siły nie mogą natychmiast wyrównać ubytku wyszkolonych starszych urzędników, niemniej stanowią one pożądany materjał, z którego można urobić dobrych fachowców. Będzie zadaniem starszych Kolegów siły te odpowiednio celowo do zawodu przygotować.

Jest poniekąd sprawą honoru służbowego, urzędników rachunkowo-kasowych, którzy przesłużyli całe niemal życie w zawodzie, przekazać swoje umiejętności i swoje zasady następcom i wychować pokolenie nowych adeptów, dla dobra Państwa i honoru zawodu.

Ponieważ już w bliskiej przyszłości okaże się potrzeba przyjęcia większej ilości praktykantów, panowie Koledzy, naczelnicy urzędów i księgowi mogą w miejscowościach, w których służą już dziś oglądać się za materjałem na praktykantów, którzy w ich lub w pobliskich miejscowościach mieliby dogodne warunki egzystencji w czasie praktyki. Tylko kandydaci z przepisanymi studjami mogą wnosić podania o przyjęcie.

Nasza organizacja zaleca kandydatom tym wyjaśnić obowiązki i zadania naszej służby, które nie należą do łatwych, ani zbyt popłatnych, dla młodych jednak otwierają nadzieję szybkiego awansu, już w najbliższych latach.

Organizacja nasza uważa, że spełnia swoje zadanie tymi wskazówkami i liczy na wielokrotnie wypróbowaną lojalność członków, którzy w najtrudniejszych warunkach umieli sprostać zadaniu zawodu. Żywi także nadzieję, że we własnym i zawodu interesie, członkowi nasi będą starać się zjednać z pośród kandydatów najlepszy materjał, z którego nasza gałąź służby odniesie prawdziwą korzyść.

Takie obok innych, są nasze zadania na najbliższą przyszłość.

Stanisław Maciszewski.

Pamiętajmy o sobie.

Wszczęta przez Wydział naszego Towarzystwa akcja celem zebrania funduszów na budowę „Domu zdrowia“ dla skarbowych urzędników rachunkowo-kasowych przez naszą organizację, znalazła żywy oddźwięk wśród części naszych członków, przynosząc w ciągu kilku miesięcy plon, zachęcający nas do dalszych wysiłków.

Potrzeba posiadania własnego dachu nad głową, i dostarczenia po naszej pracy wyczerpującej zdrowie, własnej przystani dla wypoczynku i nabrania sił, znalazła zrozumienie u pewnej ilości naszych członków, którzy chętnie i gorąco zajęli się rozsprzedażą cegiełek na ten cel, i przysporzyli temu funduszowi sumę, pozwalającą po zasileniu jej przez część żelaznego funduszu organizacji, oglądnąć się za wyborem i nabyciem w jednej z miejscowości klimatycznych gruntu pod budowę.

Jakkolwiek zebrany dotąd fundusz niewystarcza na opłacenie ceny kupna takiej parceli jaka odpowiadałaby rozmiarom i potrzebom wielkiej organizacji, nienmiej istnieje już podstawa i pewność, iż przy pewnym wysiłku i wytrwałości naszych członków, fundusz ten szybko będzie wzrastać.

Już obecnie Wydział naszego Towarzystwa poczuwa się do obowiązku ogłosić rezultaty akcji i podziękować publicznie tym członkom kolegom, którzy przyczynili się swymi staraniami do założenia podstaw funduszu. Ogólna suma składek i kwot pochodzących z rozsprzedaży cegiełek w cenie po 50 gr. za sztukę, wynosi kwotę 944 zł 45 gr. Za cegiełki rozesłane kolegom do kas skarbowych w obrębie Izby Skarbowej Lwowskiej nadesłały wynik następujące miejscowości:

1.	Kasa Skarbowa Bóbrka	263	zł	50	gr
2.	„ „ Buczacz .	50	„	—	„
3.	„ „ Czortków .	7	„	—	„
4.	„ „ Kałusz . .	50	„	—	„
5.	„ „ Lwów pow.	30	„	—	„
6.	„ „ Lwów I .	10	„	—	„
7.	„ „ Peczeniżyn	8	„	—	„
8.	„ „ Stryj . . .	50	„	—	„
9.	„ „ Sokal . .	50	„	—	„
10.	„ „ Stanisławów	230	„	—	„
11.	„ „ Tarnopol .	16	„	—	„
12.	„ „ Tarnobrzeg	24	„	50	„
13.	„ „ Zbaraż . .	50	„	—	„
	Razem	839	zł	—	gr
	Z innych źródeł	105	„	45	„
	Ogółem	944	zł	45	gr

Za poniesione trudy i tak skuteczny odzew na swój apel do członków, oraz okazane poparcie, składa Wydział P. P. Kolegom, którzy sprawą tą zajęli się, serdeczne podziękowanie.

Jakkolwiek rezultat akcji prowadzonej w ciągu zaledwie kilku miesięcy jest wiele obiecujący i pobudza otuchę Wydziału, to jednak daleki on jeszcze od tych wyników na jakie nas stać w rzeczywistości. Dotąd zostało rozesłanych bloczków 80 po 100 cegiełek, zaś jak z przedstawionego zestawienia widoczne, tylko nieznaczna ilość miejscowości okazała żywe zainteresowanie. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że posiadamy członków około w 60 miejscowościach, oraz że właśnie nasi członkowie mają największą sposobność rozsprzedać cegiełki, możemy w przybliżeniu obliczyć, że fundusz ten mógłby już obecnie wynosić kilka razy więcej.

Wydział żywi też nadzieję, że idea budowy własnego „Domu Zdrowia“ znajdzie zrozumienie i uznanie w najszerszych kołach naszych członków, oraz że w każdej miejscowości znajdą się chętni koledzy, którzy wysiłki Wydziału poprą swym znaczeniem i wpływami. Pamiętajmy o sobie!

Z tem hasłem — przystępując do dzieła ufni w własne siły, już w krótkim czasie będziemy mogli cieszyć się plonem naszych zabiegów. Z prawdziwą radością, z podziwem wskazać możemy na przykład budującej solidarności i energji Towarzystwa Urzędników z akademickiem wykształceniem, które wzniosło dzięki energji i poświęceniu się tej idei prezesa Towarzystwa, naczelnika Wydziału p. Antoniego Majewskiego, w Worochcie „Dom Urzędników Skarbowych“, — mogący słusznie wzbudzać dumę każdego urzędnika. Gmach ten w stylu budownictwa górskiego, pięknie ornamentowany, w prześlicznem położeniu, liczy 60 pokoji, będzie posiadał centralne ogrzewanie na sezon zimowy, elektryczne oświetlenie, oraz inne nowoczesne urządzenia. A wszakże do budowy jego przystąpiono również z niewielkimi funduszami, i tylko poparciu członków w zbieraniu funduszów przez rozsprzedaż cegiełek, tylko żelaznej energji inicjatora w osobie prezesa zawdzięcza swoje powstanie.

Przykład ten powinien być dla nas zachęcającym do wszelkich wysiłków w kierunku uzyskania chociażby skromnego na 10—12 pokoi obliczonego własnego „Domu Zdrowia“, gdyż jakkolwiek w Domu Urzędników Skarbowych w Worochcie, także urzędnicy rachunkowo-kasowi będą mogli znaleźć pomieszczenie, zawsze to jednak przedstawia dla członka organizacji inną wartość, czuć się gospodarzem we własnym domu.

Niezapominajmy tedy przy każdej nadarzającej się sposobności, że jednem ze zadań naszych pozostawić, po sobie dzieło użyteczności publicznej, z którego możemy korzystać my i nasi następcy, na prawach gospodarzy!

Wszak stanowimy falangę dobrze zorganizowaną, posiadającą pewne znaczenie, organ własny i wieloletnie doświadczenie. Gdy chodzi o tak pożyteczne dzieło, niechaj nikogo z nas nie braknie w wyścigu o jak najskuteczniejsze przyczynienie się do jak najpomyślniejszej i okazałej realizacji naszej idei. *Wydział.*

Z Sekcji krakowskiej.

Towarzystwo Urzędników rachunkowo-kasowych „Sekcja — Kraków“ na zwyczajnem posiedzeniu Wydziału w dniu 23-go 1928 odbytem, uchwaliło rozesłać do urzędników wszystkich gałęzi administracji skarbowej w okręgu Izby Skarbowej w Krakowie zaproszenia, na konstytuujące zebranie Koła S. U. S. w Krakowie, na którem referat wygłoszą delegaci S. U. S. w Warszawie.

Zebranie to odbędzie się dnia 21 października 1928, w niedzielę o godzinie 10 rano w sali Resursy Urzędniczej w Krakowie, Rynek Główny Nr. 13, I piątro, bez względu na ilość osób.

Oczekuje się licznego przybycia urzędników skarbowych wszystkich gałęzi służby skarbowej.

Na tem samem posiedzeniu wysłuchano sprawozdania delegata naszej Sekcji kolegi Meidingera z posiedzenia Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników rachunkowo-kasowych we Lwowie, które przyjęto do wiadomości.

Nad sprawą reorganizacji Urzędów skarbowych i Kas skarbowych przewidzianych rozp. Min. Skarbu z 20 czerwca 1927 Dz. U. Rr. P. 66, wywiązała się dłuższa dyskusja, w ciągu której dano wyraz przekonaniu o potrzebie powołania do Komisji mającej na jesieni w Warszawie zająć się uproszczeniem urzędowania, Kolegów z pośród członków organizacji, którzy sprawą tą się już zajmowali, są obznajomieni z materjałem i którzy mogliby w tym kierunku jako fachowcy oddać sprawie racjonalnego dostosowania instrukcji rach.-kasowej do zmian, korzystne usługi. Zadaniem tych Kolegów byłoby pozyskanie Sekcji urzędników rach.-kas. w S. U. S. dla zmian w koncepcji cytowanego powyżej rozporządzenia w duchu większej życzliwości i liberalizmu w stosunku do Urzędników rach.-kasow. w związku z pewnem ich hierarchicznem podporządkowaniem, a nadto czuwanie nad całością uzyskanych dotąd zdobyczy w dziedzinie spraw etatowych i personalnych.

W sprawie rozbudowy wyższych stopni służbowych w służbie kasowej należy położyć nacisk na przywrócenie dla naszej gałęzi służby VI st. sł. odebranego nam „jure caduco“. Również przez S. U. S. dążyć należy do uzyskania dla urzędników na kierowniczych stanowiskach dodatku za kierownictwo, których stale dotąd w Kasach Skarbowych, kierownikom się odmawia i manca dla kasjerów.

Szerszy program sprawy urzędniczej wymaga też ze strony Towarzystwa stałej czujności i współdziałania z S. U. S., by prawa urzędników rach.-kasowych resortu skarbowego w stosunku do innych urzędników nie były mniejsze, lecz przynajmniej równorzędnie.

Towarzystwo nasze nie może też zaniedbywać poruszania przy każdej sposobności spraw ogólnego znaczenia dla kwestji urzędniczej, jak poprawa stosunków awansowych, zmodernizowania ustawy uposażeniowej w duchu żądań urzędniczych, wypłaty pełnego dodatku na mieszkanie, słowem tych wszystkich postulatów, które stanowią bolączkę stanu urzędniczego.

Kraków, we wrześniu 1928.

Korespondent.

Korespondencje.

Piszą nam z Warszawy: Z okazji zbliżającej się rocznicy dziesięciolecia odzyskania Niepodległości i zastanawiania się nad programem jej uczczenia, o ile chodzi o funkcjonarjuszy państwowych kursują wśród sfer urzędniczych różne wersje, których podstaw stwierdzić nie zdołaliśmy i podajemy je tylko z obowiązku sprawozdawczego o aktualności chwili.

Są one o tyle charakterystyczne, że zdają się wyrażać nietyle istotny już zadecydowany program, ile nadzieje urzędnicze w tym kierunku, których osią, jest ta czy inna forma ekonomicznej pomocy funkcjonarjuszowi państwowemu.

Gdy jedne wersje łączą z tym programem, regulację uposażeń urzędniczych w granicach 15 do 25% podwyżki, na podstawie notatek prasy codziennej, inne pochodzące z urzędniczych kół warszawskich utrzymują, że funkcjonarjusze państwowi otrzymają dla upamiętnienia rocznicy 75% poborów miesięcznych jako gratyfikację, oraz medale pamiątkowe, specjalnie w tym celu tłoczone. Utrzymuje się nadto pogłoska, iż stabilizacja funkcjonarjuszy państwowych pozostających od 10 lat w służbie polskiej, nastąpi automatycznie,

Które z tych wersji są zbliżone do prawdy, stwierdzić na razie trudno wobec okrywania dotąd istotnych szczegółów programu tajemnicę urzędową. Na razie ograniczymy się do zanotowania ich na rachunek nastrojów funkcjonarjuszy państwowych, tudzież nadziei na jakiś pozytywny wyraz uznania zasług stanu urzędniczego w związku z rocznicą święta państwowego.

Z poznańskiego: W kołach urzędników rachunkowo kasowych, okręgu poznańskiego panuje poważne zaniepokojenie z powodu ucichnięcia sprawy zmian w rozp. Min. Skarbu z 20. 6. 1927. Dz. U. Rz. P. Nr. 66, którymi miała się zająć Sekcja rachunkowo-kasową S. U. S. w Warszawie, przy udziale delegatów organizacji Towarzystw urzędników rach, kasowych. Zapowiedziane zmiany reorganizacyjne mają wejść w życie nieodwołalnie z dniem 1 kwietnia 1929, tymczasowo zaś nic się nie robi w kierunku złagodzenia pewnych postanowień tego rozporządzenia. Stosunek ten winniśmy wyświetlić i to jak najwcześniej. Kasy Skarbowe już teraz uważa się za urząd wykonawczy, o czem świadczą różne rozporządzenia, które skierowane są tylko do Urzędów skarbowych, w sprawach wchodzących w zakres działania Kas Skarbowych.

Jak z oficjalnego zawiadomienia do Towarzystwa we Lwowie, dowiecie się, odbyła się 16 b. m. rekonstrukcja Zarządu T. U. R. K. w Poznaniu. W miejsce dotychczasowego prezesa kol. Illasiewicza wybrany został kol. Packań z Gniezna, zaś zastępcą jego. został referent z W. III Izby kol. Prosiński. Kol. Illasiewicz i kol. Ziemiański stanowczo zrezygnowali.

Z wyboru nowego Zarządu, zwłaszcza prezesa i zastępcy należących do członków bardzo ruchliwych, wnosić można, że sprawa rozwoju naszego Towarzystwa jest zapewniona.

Uchwaliliśmy też przysyłać do „Głosu" stale sprawozdania z posiedzeń Wydziału i prosić Wydział Towarzystwa lwowskiego o ich umieszczanie.

Artykuły do pisma, poszczególnych członków z dzielnicy poznańskiej powinne być w interesie spraw przez towarzystwo nasze zastępowanych, poddane uprzednio tegoż cenzurze.

Z ustawodawstwa w zakresie władz administracyjnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 Dz. U. P. P. Nr. 11 poz. 86 o organizacji i zakresie działania Władz administracji ogólnej, rozszerzając dotychczasowe kompetencje Władz administracji ogólnej, do pewnego stopnia także na zakres działania Władz Skarbowych, wymaga zaznajomienia się z nim urzędników skarbowych z powodu oddziaływania na ten zakres, oraz zmian, które wprowadza w dotychczasowy wzajemny stosunek urzędów państwowych i tryb urzędowania.

Władzami administracji ogólnej są wojewodowie, komisarz rządu, starostowie powiatów i starostowie grodzcy, tudzież organa komunalne, spełniające zadania administracji ogólnej w zakresie, ustalonym przez odnośne przepisy prawne.

Władze skarbowe o ile zajdzie potrzeba pomocy, lub poparcia niektórych zadań administracji skarbowej, naprzykład przy ściąganiu podatków państwowych mogą zwracać się tylko do powyższych czynników. Wojewoda, lub tegoż zastępca (ust. 3. art. 20 i 26 rozp.) ma obowiązek i prawo ogólnego nadzoru nad sprawami osobowymi funkcjonarjuszów państwowych, ze stanowiska bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, czyli że zachowanie się funkcjonarjuszy skarbowych poza urzędem, podlega z reguły nadzorowi i ocenie wojewodów, a pod względem bezpieczeństwa także zachowanie w służbie.

Do wojewody należy uzgadnianie działalności całej administracji państwowej na obszarze województwa w myśli zasadniczej linji działalności rządu, — uzgadnianie takie może mieć miejsce, jeżeli chodziłoby o obciążenie ludności podatkami samorządowymi i dodatkami dotychże lub innymi opłatami, które mogłyby uszczuplić siłę płatniczą na niekorzyść ogólnych zadań administracji skarbowej.

Ponadto Izby skarbowe mogą wydawać zarządzenia natury ogólnej, które mogą mieć szczególne znaczenie dla polityki rządu. W takim wypadku wedle art. 11 rozp. istnieje obowiązek naczelników Władz Sk. II inst. uzgadniania z wojewodami projektów tego rodzaju zarządzeń. Czy zarządzenia takie mają szczególne znaczenie dla polityki rządu, rozstrzyga uzgodnienie — przy stanowczym głosie reprezentanta rządu t. j. wojewody.

Ewentualne różnice zdań między wojewodą a naczelnikiem Władzy Skarbowej II instancji podlegają decyzji właściwych ministrów. Przepis ten niema zastosowania do zarządzeń wydanych na podstawie specjalnych poleceń przez Ministra Skarbu.

Wojewoda ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień od wszystkich naczelników Władz i Urzędów, także skarbowych w województwie działających, może wglądać w tok spraw tych urzędów, z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych i zakładów naukowych (art. 12).

Prezesi Izb Skarbowych obowiązani są brać udział w perjodycznych zebraniach naczelników Władz i Urzędów, zwoływanych przez wojewodę celem uzgadniania działalności administracji państwowej z linją działalności rządu (art. 13 rozp.).

Wojewoda ma prawo uczestniczyć w posiedzeniach wszystkich kolegjalnych organów administracji, niezespolonych z administracją wojewódzką. Może więc brać udział w obradach zjazdu naczelników Władz Skarbowych. (art. 14 rozp.).

We wszystkich wypadkach przyjęcia kandydatów do służby państwowej obowiązane są władze skarbowe zasięgnąć uprzednio opinji wojewody. (art. 15 rozp.)

Na stanowiska samoistne lub kierownicze funkcjonarjuszów Władz wszystkich działów administracji państwowej, z wyjątkiem funkcjonarjuszów Władz centralnych można wyznaczać funkcjonarjuszów po uprzedniem zasięgnięciu opinji wojewody. W wypadku ujemnej opinji — należy podać propozycję decyzji ministra. (art. 16 rozp.)

Wszelkie wnioski wojewody o usunięcie lub przeniesienie podległego **każdej** władzy państwowej funkcjonarjusza, pełniącego obowiązki na obszarze województwa, muszą być niezwłocznie rozpatrzone, a o ileby wniosek okazał się nieuzasadniony, musi być przedłożony do decyzji Ministrowi Skarbu. (art. 18 rozp.).

Uprawnienia określone w art. 10 ust. 2, 3, i 4 art. 11, 12, 13, 14 mogą wykonywać także starostowie powiatowi na mocy przekazania ich na podst. art. 65 rozp. lecz tylko za zgodą Ministra Spraw wewnętrznych i tylko na obszarze, poddanym działalności Starosty.

Starostowie grodzcy mają równorzędne uprawnienia starostów powiatowych.

Dwa okólniki.

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 7 maja 1928 L. D. VII 2519/1 zarządzono, by godziny urzędowania dla publiczności rozpoczęły się w Kasach Skarbowych w pół godziny po rozpoczęciu urzędowania w Kasach Skarbowych.

Punkt 2 tego samego okólnika zastrzega jednak, że interesanci, którzy znajdą się w lokalach kasowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności, mają być bezwzględnie w tym samym dniu załatwieni, czyli, że w większych kasach, czynności połączone z zalikwidowaniem zebranych bardzo często w ilości kilkudziesięciu osób stron, z pobraniem od tychże gotówki, zamknięcie czynności kasjera, jak zliczenie rejestru przychodu, usortowanie zebranej gotówki, oddanie tejże naczelnikowi kasy, przeliczenie ponowne tejże gotówki w obecności księgowego, zapisanie do księgi skarbca, dalej podsumowanie dziennika głównego przychodu, wykazu szczegółowego, uzgodnienie wzajemne tychże, rozdział wpłat na wpływy państwowe i komunalne muszą zająć personelowi kasy ponad zwykły czas urzędowania co najmniej 2 godziny czasu dziennie.

Gdy zaś okólnik tego samego Ministerstwa Skarbu z 25 czerwca 1928 r. 1. D. I. 4028/2/28 w sprawie pracy poza przepisanemi godzinami zajęć służbowych, ogranicza pracę w Urzędach i Kasach Skarbowych do przepisanych godzin urzędowych, przeto poprzedni okólnik jako wykluczający możliwość ukończenia urzędowania w przepisanych godzinach, winien być zupełnie zniesiony, gdyż przedłużenie godzin urzędowania dla stron do 2-giej, bezwarunkowo uniemożliwia punktualne zamknięcie kasy, zmuszają personel codziennie do przesiadywania w godzinach nadliczbowych, wreszcie nie pozostawia, ani chwili wolnego czasu do załatwiania stron, dla przeprowadzenia, przypisów, odpisów podatkowych, kosztów egzekucyjnych, zezwoleń na raty, sporządzenie wykazów zaległości, nieściągalności etc. przez co musi nastąpić zabagnienie toku urzędowania i nagromadzenie się niezałatwionych aktów, a tem samem utrudnienie stronom (zamiast ułatwianie) wpłacenie podatków.

Kraków, we wrześniu 1928.

„Kasowiec".

Uchwały dorocznego zebrania Centralnego Komitetu Porozumiewawczego.

I. W sprawie uposażenia pracowników państwowych.

1. Doroczne zebranie plenarne C. K. P. stwierdza raz jeszcze, że sprawa uposażeń pracowników państwowych jest stale odkładana przez Rząd z wyraźną krzywdą dla pracowników, dla ich rodzin, dla ich życiowych potrzeb i kulturalnych, z niedocenianiem znaczenia, jakie dla rozwoju demokratycznego państwa posiada dobrobyt i należyte stanowisko społeczne wartw pracujących.

2. W stosunku do zagadnienia reformy obowiązującej dzisiaj ustawy uposażeniowej — Doroczne Zebranie Plenarne podkreśla swe postulaty zasadnicze:

a) gruntowne przerachowanie wysokości t. zw. „minimum egzystencji", tak aby odpowiadało ono istotnym potrzebom życiowym — temsamem znaczne zwiększenie dzisiejszych płac pracowników, szczególniej niższych i średnich kategoryj nie zabezpieczających obecnie nawet najskromniejszych potrzeb bytu;

b) utrzymanie skali rozpiętości płac, odpowiadającej latom pracy (awans czasowy) i potrzebom życiowym, związany z rodzajem pracy, z kwalifikacjami pracownika i z jego sytuacją rodzinną, z warunkami lokalnemi, nie tworzącemi jednak zbytecznych przywilejów i nie prowadzącymi do rozbijania jednolitej rzeszy pracowników państwowych na grupy, różniące się niewspółmiernie wynagrodzeniem; uzależnienie wszelkich dodatkowych wynagrodzeń i renumeracyj wyłącznie od specjalnych rozporządzeń;

c) przywrócenie zasady regulowania wysokości płac w zależności od wzrostu drożyzny jako jedynie słusznej, której zaniechanie godzi ciężko w byt sfer pracujących i wychodzi na korzyść panoszącej się i nieopanowanej spekulacji;

d) objęcie działaniem zasadniczych norm uposażeniowych oraz wszystkich dodatków regulujących płace również pracowników nieetatowych, którzy, szczególniej na kolei i poczcie stanowią liczne szeregi stale traktowane pod względem wynagrodzenia daleko gorzej, niż pracownicy etatowi.

II. W sprawie ustawodawstwa społecznego.

1. Doroczne Plenarne Zebranie C. K. P. stwierdza, że dotychczasowe zasady ochrony pracy pracownika państwowego nie odpowiadają tym wymaganiom, jakie stawia dzisiejsze ustawodawstwo społeczne. Zastosowanie w stosunku do pracowników państwowych wszytkich postulatów w tej dziedzinie oraz zdobyczy osiągniętych już przez inne grupy pracownicze, uważamy za rzecz bezwzględnie konieczną.

2. W sprawie ubezpieczenia emerytalnego Plenarne Zebranie C. K. P. domaga się oparcia praw emerytalnych pracowników państwowych na podstawach ubezpieczeniowych, t. zn. utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego pracowników państwowych, zorganizowanego na gruncie samorządu.

3. W stosunku do obowiązującej ustawy emerytalnej Plenarne Zebranie C. K. P. domaga się jak najszybszej jej nowelizacji w kierunku zabezpieczenia ciągłości ubezpieczenia i zachowania nabytych praw przy przejściu pracowników ze służby prywatnej i samorządowej do państwowej i odwrotnie.

4. W stosunku do obowiązujących dzisiaj przepisów emerytalnych Plenarne Zebranie C. K. P. uznaje za najpilniejsze swe żądania:

a) zaliczenie czasu służby samorządowej i pracy zawodowej w całości do wysługi emerytalnej;

b) przyznanie pracownikom, którzy nie nabyli praw emerytalnych, w razie ich zwolnienia, odprawy w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok przepracowany;

c) ustalenie minimum zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 100 zł;

d) zwolnienie emerytów od opłat emerytalnych;

e) w razie nieszczęśliwego wypadku przyznania zaopatrzenia emerytalnego niezależnie od uprawnień, wynikających z zabezpieczenia na starość lub na skutek normalnego zużycia organizmu.

5. Doroczne Plenarne Zebranie podkreśla konieczność zastosowania do pracowników państwowych ustawy z dnia 19 listopada 1919 r. o czasie pracy, dotyczącej jednej z największych zdobyczy świata pracującego. Wszelkiej dowolności w ustalonym czasie pracy czy to robotników-pracowników państwowych, czy pracowników umysłowych, będziemy się przeciwstawiali jak najstanowczej.

6. Z innych dziedzin ustawodawstwa społecznego w zastosowaniu do pracowników państwowych etatowych, Plenarne Zebranie C. K. P. za szczególnie niewystarczającą musi uznać dotychczasową pomoc w razie choroby, nie dającą pracownikom państwowym żadnej istotnej opieki, nawet tych świadczeń, jakie mają już obecnie pracownicy prywatni. Wielką krzywdą dla pracowników państwowych jest nieścisłe stosowanie przepisów o urlopach, istniejących dotąd w wielu wypadkach jedynie na papierze. Szczególniej dotkliwym jest brak dozoru nad higieną biur i warsztatów pracy pracowników państwowych, pracujących niejednokrotnie w warunkach rujnujących zdrowie; uregulować należycie tę sprawę może jedynie w zastosowaniu do miejsc pracy pracowników państwowych, przyznanie ministrowi pracy i opieki społecznej analogicznego prawa kontroli, jakie mu przysługuje w stosunku do biur, warsztatów i przedsiębiorstw prywatnych.

7. W stosunku do pracowników kontraktowych i dniówkowych Plenarne Zebranie C. K. P. pokreśla konieczność stosowania w pełni ustawodawstwa pracy, dotyczącego pracowników prywatnych.

III. W sprawie zasad stosunku służbowego pracowników państwowych.

1. Doroczne Plenarne Zebranie C. K. P. podkreśla konieczność zachowania we wszystkich ustawach pragmatycznych zasady, iż treść żadnego z artykułów tych ustaw nie może uszczuplać w niczem praw obywatelskich pracowników państwowych zagwarantowanych Konstytucją lub wynikających z ogólnych ustaw państwowych.

2. Ustawy pragmatyczne pracowników państwowych powinny gwarantować należną i bezstronną ocenę pracy pracownika oraz usuwać wszelkie źródła szykan indywidualnych ze strony przełożonych. W tym celu Plenarne Zebranie C. K. P. uznaje za niezbędne wprowadzenie jawności ocen pracy pracowników państwowych, oraz reorganizację Komisyj kwalifikacyjnych tak, aby w skład ich wchodzili przedstawiciele pracowników i od orzeczenia Komisji było odwołanie do wyższej instancji; wszelkie wynagrodzenia pracowników winny być ściśle uzależnione jedynie od odpowiednich ustaw i rozporządzeń; powinien być zniesiony jak najprędzej istniejący podział pracowników na grupy: kontraktowych, sezonowych, czasowych, próbnych i t. p. w obrębie których przetrzymywani są niejednokrotnie pracownicy po kilkanaście lat i każdy pracownik po jednym roku służby winien być objęty wspólną pragmatyką.

3. Komisje dyscyplinarne dla pracowników państwowych winne ulec gruntownej reorganizacji; powinne one być powoływane drogą wyborów z grona samych pracowników i posiadać również w swym składzie fachowy element sędziowski; przed Komisje mogą być dopuszczani obrońcy z szeregów pracowników albo z poza nich.

4. Pragmatyki pracowników państwowych winny gwarantować pełną wolność pracy społecznej i politycznej poza urzędem oraz należycie uprawniać przedstawicielstwo zawodowe pracowników; za działalność w związkach zawodowych pracowników państwowych przedstawiciele tych związków nie mogą ulegać żadnym szykanom ani represjom.

5. Bezzwłocznego załatwienia domaga się sprawa stabilizacji pracowników państwowych, gdyż niestabilizowanie dotąd wieloletnich pracowników stanowi głębokie lekceważenie ich pracy i godności osobistej oraz odbija się fatalnie na sprawności funkcjonowania machiny państwowej.

IV. Stosunek do innych organizacyj zawodowych.

1. Plenarne Doroczne Zebranie C. K. P. stwierdza potrzebę jaknajzupełniejszej konsolidacji wszystkich organizacji pracowników państwowych bez względu na rodzaj służby państwowej pod hasłami jednolitości ruchu zawodowego.

2. Plenarne Doroczne Zebranie C. K. P. uznaje za destrukcyjną działalność t. zw. związków wojewódzkich, zwalczających zasadę organizacyj centralnych i utrudniających przez to obronę interesów pracowników, oraz przecistawia się tak zwanej konfederacji pracowników umysłowych, która łącząc w sobie organizacje nie związane wspólnotą zainteresowań zawodowych, wprowadza zament w rozwój i czystość ruchu zawodowego.

3. Plenarne Doroczne Zebranie C. K. P. uznaje w pełni znaczenie dotychczasowego kontaktu C. K. P. z Centralną Organizacją Związków Pracowników Umysłowych (prywatnych) z Radą Naczelną Związków Pracowników Samorządowych i z Komisją Centralną Klasowych Związków Zawodowych — i podkreśla potrzebę dalszej, najściślejszej konsolidacji tych czterech wielkich zrzeszeń centralnych.

4. Plenarne Doroczne Zebranie C. K. P. stwierdzając, że reprezentuje ono w przeważającej części również pracowników umysłowych — wzywa swe Prezydjum do czynniejszego niż dotąd występowania w roli reprezentanta pracowników umysłowych, sprzeciwia się jednak wszelkim dążeniom do wyodrębnienia organizacyjnego w specjalną centralę związków państwowych pracowników umysłowych, widząc w tem drogę do rozbicia i osłabienia walki o wspólne interesy świata pracy.

6. W stosunku do międzynarodowego ruchu pracowników państwowych plenum Dorocznego Zebrania postanawia wziąć w nim udział nawiązując kontakt z Federation Internationale des Fonctionaires z siedzibą w Hadze i utrzymać z nim najżywsze stosunki. W stosunku do międzynarodowego ruchu pracowników umysłowych Plenarne Doroczne Zebranie C. K. P. postanawia dążyć do zagwarantowania sobie należnego miejsca w międzynarodowym biurze pracy w Genewie.

Z DRUKARNI KAROLA DOROSZYŃSKIEGO WE LWOWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 15. — TELEFON Nr. 46-35.